

MICHAŁ DWORSKI

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II
WYDZIAŁ NAUK HUMANISTYCZNYCH
INSTYTUT HISTORII
E-MAIL: MICHAL.DWORSKI@O2.PL

DATA ZGŁOSZENIA: 5.01.2018
DATA PRZYJĘCIA DO DRUKU: 23.05.2018

Myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego

STRESZCZENIE

Artykuł ma na celu przedstawienie myśli politycznej Stronnictwa Zachowawczego. Omawiana partia polityczna, która została założona w 1922 roku, miała charakter konserwatywny. Myśl polityczna tego ugrupowania była związana z wartościami takimi jak wiara, etyka, tradycja i autorytet, które zostały uznane przez jego założycieli, Konstantego Broel-Platera i Hieronima Tarnowskiego, za główne kanony myśli konserwatywnej. Stronnictwo Zachowawcze wyznaczyło sobie własną drogę działalności publicznej – członkowie partii świadomie zrezygnowali z bieżącej walki politycznej na rzecz rozwijania pracy ideowo-wychowawczej.

SŁOWA KLUCZOWE

Stronnictwo Zachowawcze, konserwatyzm, myśl polityczna

Wprowadzenie

Stronnictwo Zachowawcze, które powstało w 1922 roku, funkcjonowało na scenie politycznej II Rzeczypospolitej przez okres prawie pięciu lat. W tym czasie wywarło ono duży wpływ na rozwój oryginalnego kierunku polskiej myśli zachowawczej, określonej mianem konserwatyzmu integralnego. Poprzez położenie nacisku na pracę ideowo-wychowawczą założyciele partii odrzucili perspektywę

trwałego zaangażowania się w bieżącą walkę polityczną, która – jak mówił hr. Konstanty Broel-Plater¹ – powinna zostać odłożona w czasie, gdyż istotniejsze jest „wychowanie adeptów i urobienie w kraju konserwatystów”². Bezkompromisowa postawa, wiara we własne imponderabilia, bez względu na aktualną koniunkturę, oraz prymat refleksji teoretycznej nad praktyką znacząco wyróżniały to stronnictwo na tle innych partii politycznych w Polsce w latach dwudziestych XX wieku.

Działalność Stronnictwa Zachowawczego opierała się głównie na opiniowaniu bieżących wydarzeń politycznych, prezentowaniu swojego stanowiska oraz próbach tworzenia szerokiego porozumienia środowisk zachowawczych. Perspektywa budowy silnej partii konserwatywnej miała być ostatnim etapem procesu odnowy ducha etycznego i moralnego wśród Polaków o podobnej wrażliwości ideowej. Założyciele ugrupowania zdawali sobie sprawę, że ich praca jest obliczona na lata. Mimo wyznaczenia sobie ambitnych i niepartyjnych celów postanowili wykreować zrzeszenie polityczne, które miało zagospodarowywać osoby afirmujące podobny punkt widzenia na otaczającą ich rzeczywistość. Z czasem liczba członków partii wzrastała, przez co ugrupowanie stopniowo zmieniało swój charakter z lokalnego, głównie małopolskiego, w kierunku stronnictwa ogólnopolskiego. Obszarem, który stanowił podstawowy element działalności Stronnictwa, była praca ideowo-wychowawcza. Konserwatyści integralni rozwijali swoje struktury, w których organizowali szereg spotkań referatowo-dyskusyjnych. Prowadzili intensywną działalność wydawniczą, owocującą powstaniem kilkunastu numerów „Biuletynu Stronnictwa Zachowawczego”. W trakcie istnienia nawiązywali kontakty z podmiotami podobnymi ideowo, wśród których prym wiodł Związek Ziemian. Ponadto ustawiali się na przeciwległej stronie sceny politycznej w szerokim obozie konserwatywnym niepodległej Polski. Przez cały okres swojego istnienia czynnie oponowali wobec Stronnictwa Prawicy Narodowej, które uznawali za politycznych oportunistów. Stosunek do „starej partii krakowskiej”

¹ Konstanty Broel-Plater (1872–1927) – ziemianin, publicysta, działacz polityczny związany z obozem konserwatywnym. Do 1914 roku nie prowadził czynnej działalności politycznej, skupiając się głównie na zarządzaniu majątkiem w Chlewickach. Po wybuchu wojny opowiedział się za współpracą konserwatystów z narodową demokracją. Wszedł do Komitetu Narodowego Polskiego w roli sekretarza Wydziału Wykonawczego. Po 1915 roku udał się wraz z Romanem Dmowskim na Zachód. Był jednym z sygnatariuszy „deklaracji lozańskiej”, będącej wyrazem protestu wobec Aktu 5 listopada. Po 1918 roku był jednym z głównych kreatorów zachowawczej myśli politycznej, nazwanej później konserwatyzmem integralnym. Z jego inicjatywy powołano Stronnictwo Zachowawcze, w ramach którego zajmował się głównie pracą wydawniczą. Publikował w „Biuletynie” ugrupowania, a po 1926 roku współtworzył czasopismo „Pro Fide Rege et Lege” i Klub Zachowawczo-Monarchistyczny. Zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*, Toruń 2001, s. 76–77; M. Matuszewski, *Hrabia Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Życie i myśl polityczna*, „Pro Fide Rege et Lege” 2015, t. 75–76, nr 2.

² K. Broel-Plater, *W sprawie konserwatyizmu w Polsce*, Warszawa 1922, s. 7.

wskazywał także, kogo uważali za swojego głównego przeciwnika na prawicy, a owa niechęć objawiała się szczególnie w postaci publicznych enuncjacji członków ugrupowania³.

W działalności Stronnictwa Zachowawczego ważną cezurę wyznacza druga połowa 1925 roku, kiedy to władze partii musiały określić swój stosunek do kryształizującego się procesu zjednoczeniowego polskiego obozu konserwatywnego. Wewnątrz ugrupowania powstał spór w tym przedmiocie, a ostateczny wybór kierunku, wbrew pewnej grupie członków, skutkowało podpisaniem porozumienia ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowym. Efektem tej decyzji był rozłam i zaprzestanie funkcjonowania Stronnictwa. Przechodząc do stanu badań nad poruszonym tematem, czyli myślą polityczną omawianego ugrupowania, warto podkreślić, że pionierskie prace w tym aspekcie podjął Jacek Bartyzel, którego publikacje stanowią ważny element literatury przedmiotu. Pośrednio poruszał on w swoich pracach zagadnienia genezy, struktur i działalności partii, choć nie stanowiło to głównego przedmiotu jego zainteresowań⁴. Dotychczas w polskiej historiografii nie powstała monografia Stronnictwa Zachowawczego, która uzupełniałaby opracowania Jacka Bartyzela. Wybranymi obszarami funkcjonowania Stronnictwa Zachowawczego, w tym również kwestią nakreślenia biogramów jego członków, zajmowali się także inni badacze, jak Szymon Rudnicki⁵, Mariusz Matuszewski⁶, Alina Szklarska-Lohmannowa⁷, Władysław Konopczyński⁸, Adam Meller⁹, Marian Wolski¹⁰, Irena Homola¹¹ czy Wojciech Roszkowski¹².

³ Zob. S. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981, s. 135; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 77–82; W. Mich, *Role i metody. Ruch konserwatywny w II Rzeczypospolitej o swych zadaniach i sposobach ich realizacji*, Lublin 2010, s. 74–78.

⁴ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit.; idem, „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego” i „Pro Fide Rege et Lege” (1923–1928), [w:] *Z dziejów prasy konserwatywnej. Przegląd tytułów*, red. B. Borowik, W. Mich, Lublin 2009, s. 162–193; idem, *Stronnictwo Prawicy Narodowej*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. XVII, Radom 2006, s. 10–11; idem, *Kilka myśli o stańczykach*, „Rojalista. Pro Patria” 1997, nr 1; idem, *hr. Konstancy Broel-Plater*, [w:] *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. XIV, Radom 2004, s. 176–178.

⁵ S. Rudnicki, *Działalność polityczna...*, op. cit.

⁶ M. Matuszewski, *Hrabia Konstancy Broel-Plater...*, op. cit.

⁷ A. Szklarska-Lohmannowa, *Plater Konstancy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Kraków–Wrocław 1981, s. 676–677 [dalej: PSB].

⁸ W. Konopczyński, *Kazimierz Marian Morawski (1884–1944)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, nr 3–4, s. 553–554.

⁹ A. Meller, *Kazimierz Marian Morawski*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W. Muszyński, Warszawa 2010, s. 115.

¹⁰ M. Wolski, *Dworski Aleksander Henryk*, [w:] *Ziemiańskie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. VII, Warszawa 2007, s. 19–23.

¹¹ I. Homola, *Klecki Karol*, [w:] PSB, t. XII, Wrocław 1967, s. 548–549.

¹² W. Roszkowski, *Radziwiłł Hieronim Mikołaj*, [w:] PSB, t. XXX, Wrocław 1987, s. 190–191; idem, *Raczyński Karol Roger*, [w:] PSB, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 644.

Z uwagi na to, że nie wszystkie aspekty myśli politycznej Stronnictwa Zachowawczego zostały uwypuklone w literaturze, autor uznał za konieczne oparcie się na materiałach źródłowych. Do celów niniejszego artykułu wykorzystano wszystkie dostępne w Polsce archiwalia dotyczące tej tematyki. Największą wartość miały „Biuletyny Stronnictwa Zachowawczego”, czyli organu prasowego ugrupowania, oraz roczniki „Pro Fide Rege et Lege”, kontynuator idei biuletynu po rozwiązaniu Stronnictwa Zachowawczego¹³. Ponadto niezwykle cenne okazały się wspomnienia dra Kazimierza Mariana Morawskiego, a także jego druki ulotne¹⁴. Wartość merytoryczną przedstawiają także publikacje innych członków stronnictwa, w tym Konstantego hr. Broel-Platera¹⁵ czy Aleksandra Dworskiego¹⁶, które rekonstruują różne obszary myśli politycznej tego ugrupowania.

Uwzględniając powyższy stan badań, autor pragnie w niniejszym artykule przedstawić myśl polityczną Stronnictwa Zachowawczego. Bazując na dotychczasowych opracowaniach, uzupełnionych wybranymi dokumentami źródłowymi, zarysowano główne kierunki ideowe konstruuujące podłoże aksjologiczne ugrupowania. Przeanalizowane materiały archiwalne uzupełniają stan dotychczasowej wiedzy na temat myśli politycznej stronnictwa, gdyż dotyczą obszarów, które nie znalazły się do tej pory w literaturze przedmiotu.

1. Geneza Stronnictwa Zachowawczego

„Prosiła się nowoenna Polska o odrodzenie konserwatyzmu”¹⁷ – mówił Kazimierz Marian Morawski podczas zebrania inauguracyjnego lwowskiego koła Stronnictwa Zachowawczego, wspominając okres krystalizowania się powyższego

¹³ „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego” [dalej: BSZ] 1923, nr 1, s. 1; BSZ 1923, nr 2, s. 1; BSZ 1923, nr 4, s. 1; BSZ 1923, nr 5, s. 1; BSZ 1923, nr 6, s. 1; numeru trzeciego BSZ nie można znaleźć w polskich bibliotekach; BSZ 1924, nr 1–2, s. 1; BSZ 1924, nr 3–4, s. 1; BSZ 1924 nr 5–6, s. 1; BSZ 1925, nr 7–10, s. 1; BSZ 1924, nr 11–12, s. 1; „Pro Fide Rege et Lege” [dalej: PFRL] 1926, nr 1; PFRL 1927, nr 2; PFRL 1928, nr 3.

¹⁴ K. M. Morawski, *Pamiętniki*, t. I i II, Biblioteka Narodowa [dalej: BN], sygn. 8629; K. M. Morawski, *Pobudka, o prawdziwym konserwatyzmie*, Kraków 1922.

¹⁵ K. Broel-Plater, op. cit.

¹⁶ A. Dworski, *Posłom do sejmu polskiego w sprawie reformy agrarnej ku rozważeniu kilku*, Kraków 1919.

¹⁷ Kazimierz Marian Morawski (1884–1944) – historyk i działacz polityczny związany z obozem konserwatywnym. Swoją aktywność publiczną rozpoczął na początku XX wieku, zapisując się do Stronnictwa Prawicy Narodowej, z ramienia którego zasiadł w Radzie Miejskiej Krakowa w 1914 roku. W międzyczasie poświęcał swoją uwagę studiom historycznym. Jego praca doktorska, napisana pod kierunkiem prof. Szymona Askenazego, dotyczyła postaci Ignacego Potockiego. W trakcie wojny poróżnił się ze stronnictwem krakowskim, uznając nieskuteczność orientacji niemieckiej. W 1915 roku wyjechał do Szwajcarii, gdzie rozpoczął działalność w Centralnej Agencji Polskiej. Tam również poznał przyszłego

środowiska politycznego¹⁸. Jego refleksja nie była jednak odosobnioną wizją. Można ją uznać za odzwierciedlenie oczekiwań całych grup społecznych charakteryzujących się wrażliwością zachowawczą, którą chcieli urzeczywistniać w niepodległej Polsce. Jego słowa, choć proste w swej wymowie, stanowiły klucz do interpretacji poszczególnych zachowań działaczy dążących do odrodzenia myśli konserwatywnej w „czystej postaci”. Powyższe sformułowanie stanowiło jasno określony cel, do którego prowadzić miały środki zgodne z duchem „autentycznego konserwatyizmu”, będącego „czynnikiem ładu i równowagi w niepodległym a praworządnym państwie”¹⁹.

Rozpatrując proces powstawania Stronnictwa Zachowawczego, należy wziąć pod uwagę szereg czynników. Przede wszystkim warto pamiętać o ówczesnej sytuacji politycznej związanej z funkcjonowaniem środowisk konserwatywnych. W okresie po 1918 roku obóz zachowawczy był podzielony i zantagonizowany, a nade wszystko wciąż żył rzeczywistością minioną wraz z wielką wojną. Poszczególne grupy konserwatywne dobierały w tym czasie różne środki do osiągnięcia swoich celów, wielokrotnie kształtując lokalne programy polityczne, niekorelujące z całym obozem zachowawczym. Dobór różnych metod działań wpływał także na to, że nie było spójnej wizji, w jaki sposób zagospodarować bądź skonsolidować wszelkie żywioły konserwatywne w niepodległej Polsce. Czynnikiem, który uwydatniał się w tym okresie niezwykle często, była chęć uzyskania jak najlepszego interesu politycznego kosztem realizacji podstawowych postulatów²⁰.

Można przyjąć, iż oprócz wspomnianej sytuacji na decyzję o utworzeniu stronnictwa miały wpływ trzy teksty publicystyczne wydane w 1922 roku. Były też one podstawą do wykreowania pierwszych paradygmatów ideowych tego ugrupowania²¹. Skłoniły one konserwatywnych działaczy partyjnych,

założyciela Stronnictwa Zachowawczego, Konstantego Broel-Platera. Na szwajcarskiej ziemi wraz z hr. Konstantym założył Federację Polityczną Polski, która promowała idee „wilsonizmu”. W niepodległej Rzeczypospolitej związał się na krótko ze służbą zagraniczną, będąc chargé d'affaires w Rumunii do 1919 roku. Następnie przewodniczył Agencji Wschodniej (instytucji półurzędowej), stając się w międzyczasie potencjalnym kandydatem na premiera w trakcie przesilenia rządowego latem 1922 roku. W drugim rządzie Wincentego Witosa pełnił funkcję naczelnika Wydziału Prasowo-Politycznego przy Prezydium Rady Ministrów, a po 1923 roku skupił się na działalności w Stronnictwie Zachowawczym. Po 1926 roku współtworzył Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, a w 1928 roku wycofał się z życia politycznego, angażując się głównie na polu społeczno-religijnym w Akcji Katolickiej. W tym okresie rozpoczął wnikliwe studia nad masonerią, co zaowocowało powstaniem z jego inicjatywy Agencji Antymasońskiej w 1938 roku. Zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 76.

¹⁸ BSZ 1924, nr 3–4, s. 28.

¹⁹ K. M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 186.

²⁰ W. Mich, *Role i metody...*, op. cit., s. 13–35.

²¹ K. Broel-Plater, op. cit.; K. M. Morawski, *List do redakcji „Głosu Narodu”, [w:] idem, Pamiętniki...*, op. cit., s. 185; idem, *O prawdziwym konserwatyźmie*, Kraków 1922.

społecznych czy grupy osób, którym zależało na rozwoju idei zachowawczej, do refleksji nad ówczesną sytuacją polityczną szczególnie w odniesieniu do reprezentantów tego nurtu funkcjonujących w wymiarze regionalnym oraz ogólnopolskim. Była ona konieczna, aby przekonać poszczególne osoby do dokonania rzetelnej oceny aktualnej sytuacji celem „konsolidacji autentycznych żywiołów konserwatywnych”²².

2. Publikacje założycieli Stronnictwa Zachowawczego i ich wpływ na powstanie ugrupowania

Pierwszym bodźcem, który spotęgował środowiskową dyskusję o kondycji polskiej myśli konserwatywnej, była broszura Konstantego Broel-Platera pt. *W sprawie konserwatyizmu w Polsce*²³. Ukazała się ona wiosną 1922 roku, będąc tym samym swoistym apelem ideowym, który zainaugurował proces właściwej budowy nowej partii. Kazimierz Marian Morawski podkreślał niejednokrotnie, iż właśnie Broel-Plater był głównym inicjatorem założenia nowego stronnictwa, a jego praca na rzecz tego projektu rozpoczęła się już zimą 1921 roku²⁴. We wspomnianej publikacji podkreślał on, że w obecnych czasach nie ma właściwego programu politycznego w duchu zachowawczym. Jego słowa nie pozostały w próżni, gdyż zaadresował je do „krakowskich stańczyków”, mających wówczas opinię ostoji polskiego konserwatyizmu²⁵. Atak w stronę członków „starej partii krakowskiej” był niewątpliwie spowodowany odmienną wizją realizacji zachowawczych postulatów przez Broel-Platera. Ponadto, określając ich jako „ciążących co chwila ku skrajnej lewicy, przez co wywołali nieunikniony rozbrat z innymi dzielnicowymi zachowawczymi prądami”, wyraził dezaprobatę wobec oportunistycznej taktyki politycznej Stronnictwa Prawicy Narodowej²⁶. Oceniając powyższy tekst, Szymon Rudnicki zaznaczył, że zawierał on tylko „ogólnikowe dywagacje na temat konserwatyizmu, lecz nie wnosił [...] w tej dziedzinie nic nowego”²⁷. Opinia, iż broszura nie wywołała większego poruszenia w kręgach zachowawczych, zapewne związana była z niechęcią do tez Broel-Platera, które uderzały w środowisko cieszące się estymą i poważaniem pośród konserwatystów polskich z wszystkich byłych zaborów²⁸.

²² Por. idem, *Pamiętniki...*, op. cit. s. 187; J. Bartyzel, *Konserwatyizm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 74.

²³ K. Broel-Plater, op. cit., s. 5.

²⁴ BSZ 1924, nr 3–4, s. 28; K. M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 194; M. Matuszewski, *Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Biografia i wybór pism*, Końskie 2015, s. 65.

²⁵ K. Broel-Plater, op. cit., s. 10.

²⁶ Ibidem, s. 4–5.

²⁷ S. Rudnicki, op. cit., s. 135.

²⁸ J. Żółtowska, *Dziennik*, 14 VII 1922, b.p., BN, sygn. 9346 rkps.

Warto wspomnieć, że wraz z opublikowaniem omawianej broszury poszczególni działacze konserwatywni, w tym jej autor oraz Hieronim Tarnowski²⁹ i Kazimierz Marian Morawski, rozpoczęli organizacyjne przygotowania do budowy nowego stronnictwa politycznego. Prawdopodobnie pierwsze pomysły dotyczące charakteru i kształtu partii powstały przed opublikowaniem tekstu *W sprawie konserwatyzmu w Polsce*³⁰. W marcu 1922 roku Hieronim Tarnowski nakreślił pierwszy zarys programu, natomiast miesiąc później postanowiono, na skutek spotkania w Krakowie, o przyjęciu dla tej inicjatywy nazwy Stronnictwo Zachowawcze³¹.

Abstrahując jednak od organizacyjnego aspektu rozwoju przyszłej partii, warto przejść do kolejnego tekstu publicystycznego, który również znacząco wpłynął na proces założenia ugrupowania. Napisany został 27 czerwca 1922 roku przez Kazimierza Mariana Morawskiego, a dotyczył w swej treści próby przesilenia rządowego, jakie miało miejsce w ówczesnym czasie. Był to list otwarty wystosowany do redakcji „Głosu Narodu”, który został opublikowany na łamach pisma kilka dni później³². Tekst związany był z oceną „nienaturalnego układu sojuszów parlamentarnych”, a konkretnie z politycznymi wyborami Klubu Pracy Konstytucyjnej, mieniącego się parlamentarnym obozem konserwatywnym, w skład którego wchodziłi poszczególni przedstawiciele Stronnictwa Prawicy Narodowej³³. Wówczas dysponująca większością w sejmie centroprawicowa koalicja PSL-Piast, Chrześcijańskiej Demokracji i Związku Ludowo-Narodowego desygnowała na premiera Wojciecha Korfanteo, lecz Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, odmówił podpisania tej nominacji. Spowodowało to wniesienie wniosku o głosowanie nad votum nieufności dla Naczelnika, który został odrzucony przez posłów Klubu Pracy Konstytucyjnej, twierdzących wtenczas, iż Piłsudski „jest czynnikiem trwałości naszych państwowych stosunków”, a sam wniosek „może jedynie przyczynić się do wielu problemów wewnętrznych jak i zewnętrznych”³⁴.

²⁹ Hieronim Tarnowski (1884–1945) – ziemianin, żołnierz, publicysta, działacz polityczny obozu konserwatywnego. Był synem Stanisława Tarnowskiego, jednego z przywódców i autorytetów polskiego środowiska zachowawczego. Swoją działalność polityczną rozpoczął w Stronnictwie Prawicy Narodowej. Zastrzeżenia co do kierunku funkcjonowania ugrupowania wyrażał już przed 1914 rokiem, lecz dopiero po wojnie przedstawił je szerszemu gronu odbiorców. W trakcie globalnego konfliktu zbrojnego walczył jako podporucznik w 2 Pułku Ułanów Schwarzenberskich, a w wojnie polsko-bolszewickiej był adiutantem gen. Maxima Weyganda. Współtworzył Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, a po 1928 roku wycofał się z życia politycznego. Zob. J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 78.

³⁰ BSZ 1924, nr 3–4, s. 28.

³¹ Ibidem.

³² M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 185.

³³ Ibidem, s. 187.

³⁴ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 73–74.

Jak zauważył Krzysztof Kawalec, ówczesne zachowanie tej grupy posłów pozwoliło im odegrać rolę czynnika współdecydującego o przyszłym gabinecie rządowym. Zręczne balansowanie pomiędzy dwoma środowiskami politycznymi (endecją oraz zwolennikami Józefa Piłsudskiego) i ostatecznie poparcie tych drugich zaowocowało powołaniem rządu Juliana Nowaka, o którym mówiono, że był bliski krakowskim konserwatystom. Taktyka Klubu Pracy Konstytucyjnej okazała się skuteczna, na co uwagę zwracali członkowie Stronnictwa Prawicy Narodowej³⁵. Niemniej Kazimierz Marian Morawski w przytoczonym artykule oceniał powyższą sytuację zupełnie inaczej. Określił to zachowanie jako „handel polityczny, dokonany za miskę soczewicy”³⁶. Zdaniem Morawskiego zachowanie sejmowych konserwatystów „powinno przyspieszyć konsolidację wszystkich żywiołów konserwatywnych młodszych, tj. takich, które w szkole wojny czy towarzyszącej jej z konieczności konspiracji wytworzyły sobie odmienny pogląd na rolę, jaką mają wziąć na siebie”³⁷. Ponadto podkreślał on, że wspomniana konsolidacja nie powinna być związana z możliwością uzyskania doraźnych korzyści, lecz jej celem jest skupienie jednostek bezinteresownych i uczciwych, które zdają sobie sprawę z sytuacji państwa. Zazaczył również, że cały proces budowy nowego środowiska nie może opierać się na istniejących już partiach konserwatywnych czy poszczególnych członkach tychże ugrupowań, ale na niezależnych obywatelach, którym „w dzisiejszych czasach najtrudniej wypłynąć, ale którzy za to wartością swoją wewnętrzną pewnie dają gwarancje, że [...] najdłużej utrzymają się na powierzchni”³⁸.

Warto zwrócić uwagę na to, w jakich okolicznościach powstawały powyższe publikacje. Zbliżały się wówczas wybory do Sejmu i Senatu³⁹. Zarówno ten fakt, jak i doświadczenia konserwatystów polskich w okresie od odzyskania niepodległości do jesieni 1922 roku były niewątpliwie głównym czynnikiem założenia Stronnictwa Zachowawczego. Niemniej nie chodziło o stworzenie nowego bytu partyjnego, który zrealizuje ambicje jego twórców i będzie bił się o mandaty parlamentarne, tylko o wyznaczenie takiej formuły organizacyjnej, która urzeczywistniałaby w swojej działalności myśl konserwatywną „stojącą niezłomnie na straży zasadniczej negacji kompromisu z samym sobą”⁴⁰. A wobec tej perspektywy „tak ważnego obowiązku może dokonać chociażby garstka ludzi, byleby byli solidarni między sobą i przeświadczeni o potrzebie zadania, jakie mają do spełnienia. Zwłaszcza w obecnej chwili”⁴¹.

³⁵ K. Kawalec, *Konserwatyści w II Rzeczypospolitej. Nurt polityczny czy grupa nacisku?*, [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2010, s. 223–224.

³⁶ K. M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 187.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Wybory do Sejmu I kadencji odbyły się 5 listopada 1922 roku, natomiast wybory do Senatu – 12 listopada 1922 roku.

⁴⁰ K. Broel-Plater, op. cit., s. 12.

⁴¹ Ibidem, s. 12–13.

Analizując dalej słowa Konstantego Broel-Platera, wspomnianego inicjatora założenia stronnictwa, warto zaznaczyć, iż podkreślał on w kontekście nadchodzących wyborów, że „nie chodzi zatem w pierwszym etapie pracy o stworzenie silnej i wpływowej partii konserwatywnej, ale o wychowanie adeptów i urobienie w kraju konserwatystów”⁴². Pogląd ten trzeba uznać za swoiste *credo* przyszłego Stronnictwa Zachowawczego. Był on ściśle związany ze strategią polityczną, jaką kierowało się nowe ugrupowanie, które wskazywało na swój ideowo-wychowawczy charakter. Powyższa sentencja stanowiła również podstawę interpretacyjną działalności innych ugrupowań konserwatywnych poprzez wyznaczenie wizji, w jaki sposób idea zachowawcza miałyby być realizowana. Mimo iż omawiany okres (wiosna 1922 roku) nie był momentem założenia partii, to przedstawiona myśl Konstantego Broel-Platera została zaafirmowana jako wyznacznik ideowy stronnictwa. Jak zauważył Jacek Bartyzel, już wtedy podkreślano koncepcję świadomej rezygnacji z uczestnictwa w „wielkiej grze” politycznej celem skupienia sił na pracy formacyjnej i ideotwórczej⁴³.

Wobec perspektywy uwypuklonej w szkicu *W sprawie konserwatyizmu w Polsce* warto wrócić do kwestii samych wyborów parlamentarnych, gdyż właśnie pogląd Broel-Platera wiązał się ściśle z wizją startu środowisk konserwatywnych w nadchodzącej elekcji. Pytanie zasadnicze dotyczyło kierunku i wyboru sojuszników, gdyż jak to zostało wcześniej podkreślone, ruch zachowawczy w Polsce, przeżywając kryzys, musiał oprzeć się na silniejszych partnerach, aby w ogóle zaistnieć w szerszej perspektywie politycznej. Po doświadczeniach sejmowych z Klubem Pracy Konstytucyjnej wizja konsolidacji konserwatystów na płaszczyźnie tej inicjatywy politycznej była praktycznie niemożliwa. Niemniej kluczowa rola w powyższych kombinacjach wyborczych cały czas należała do krakowskich „stańczyków” spod egidy Stronnictwa Prawicy Narodowej. Mimo iż kultywowali oni ponadpółwieczne tradycje polskiego konserwatyizmu, po 1918 roku ich pozycja i znaczenie ewoluowały⁴⁴.

Porażka w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku oraz objawiająca się w społeczeństwie niechęć do „starej partii krakowskiej” stawiały polityków stronnictwa w bardzo niekorzystnym położeniu. Chcąc mieć wpływ na bieżącą politykę, musieli wyznaczyć sobie nową drogę dojścia do reprezentatywnych stanowisk, by móc realizować własne postulaty. Właśnie wybór strategii stańczyków był ostatnim, kulminacyjnym punktem prowadzącym do powstania Stronnictwa Zachowawczego. Przedstawiciele Stronnictwa Prawicy Narodowej postanowili wziąć udział w wyborach pod szyldem Unii Narodowo-Państwowej, afirmującej postać marszałka Józefa Piłsudskiego, która zrzeszała w swoich szeregach liberalną inteligencję⁴⁵. Wobec tego mariażu politycznego 15 października 1922 roku ukazała się w Krakowie trzecia publikacja związana z procesem powstawania nowej partii.

⁴² Ibidem, s. 7.

⁴³ J. Bartyzel, *Konserwatyizm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 83.

⁴⁴ S. Rudnicki, op. cit., s. 40–42.

⁴⁵ J. Bartyzel, *Konserwatyizm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 83.

Autor broszury, Kazimierz Marian Morawski, zatytułował ją *O prawdziwym konserwatyźmie. Pobudka*, odnosząc się bezpośrednio do omówionej wyżej sytuacji. Wywołała ona poruszenie lokalnej społeczności, gdyż została bezpośrednio skierowana przeciwko „konserwatystom nicości moralnej”⁴⁶ – jak określano członków Stronnictwa Prawicy Narodowej. Autor tekstu oskarżył „starą partię krakowską” o porzucenie ideałów zachowawczych, podkreślając ich oportunistyczną postawę, „skłonną do wszelakich paktów”, która wiązała się z gotowością bycia „prawicową głową lewicowego tworu”⁴⁷. Ponadto stanowcza ocena funkcjonowania tego środowiska, które w ujęciu Kazimierza Morawskiego było „najpierw Habsburczykiem do zapamiętania, potem Belwederczykiem do obłędu”⁴⁸, wskazywała na fakt, iż autor chciał odciąć się od wieloletniej działalności „stańczyków”. Ich strategia polityczna była dla niego nie do przyjęcia w kontekście realizowania konserwatywnych imponderabiliów. Poprzez wspomnianą broszurę mógł on publicznie zaatakować „konserwatystów krakowskich”, wyznaczając tym samym odpowiednie podłoże pod oficjalne założenie Stronnictwa Zachowawczego. Dzień, w którym opublikowano *O prawdziwym konserwatyźmie* Kazimierza Mariana Morawskiego, wiązał się bezpośrednio z datą założenia nowej partii politycznej⁴⁹. Wówczas 20 osób podpisało Deklarację Stronnictwa Zachowawczego, która określała profil ideowy ugrupowania, wskazując jednocześnie powody tej decyzji, które zarysowano powyżej⁵⁰. Wśród sygnatariuszy znaleźli się między innymi Konstanty Broel-Plater i Kazimierz Marian Morawski, czyli osoby, które w ciągu prawie całego 1922 roku angażowały się publicznie, głównie poprzez pracę publicystyczną, w kształtowanie innego poglądu na funkcjonowanie polskiego ruchu konserwatywnego niż ten, który był reprezentowany przez krakowskich „stańczyków”. Wyrazicielem publicystycznych dążeń wymienionych autorów miała być nowa partia polityczna, realizująca w ich rozumieniu czystą ideę zachowawczą.

3. Myśl polityczna

Działacze Stronnictwa Zachowawczego nie traktowali swojej partii jako wartości samej w sobie. Nie stanowiła ona dla nich narzędzia do zdobycia mandatów parlamentarnych ani nie miała być środkiem do przejścia władzy w Polsce. Jak zauważył Jacek Bartyzel, prymat refleksji teoretycznej i doktryny nad praktyką i polityką każe nam traktować powyższe ugrupowanie jako środowisko

⁴⁶ K. M. Morawski, *O prawdziwym konserwatyźmie...*, op. cit., s. 1.

⁴⁷ J. Bartyzel, *Konserwatyźm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 72;

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ S. Rudnicki, op. cit., s. 135.

⁵⁰ Deklaracja Stronnictwa Zachowawczego, Warszawa, 15 października 1922 roku, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie [dalej: CPAHUL], sygn. 835.1.892.

ideowo-wychowawcze, które odrzuca czynną działalność partyjno-polityczną na rzecz pogłębiania sfery intelektualno-duchowej⁵¹. Zatem głównym celem ugrupowania było pragnienie skutecznego przechowania katalogu zachowawczych wartości. Partia miała być jedynie polem walki o „czystość idei”⁵², co powodowało, że myśl polityczna bardzo mocno determinowała działalność tego środowiska. Możemy nawet uznać, że była ona podstawą jej aktywności i najważniejszym aspektem związanym z samym istnieniem ugrupowania.

Warto podkreślić, że o ile podstawy ideologiczne Stronnictwa Zachowawczego powinniśmy odczytywać przede wszystkim z oficjalnych dokumentów partyjnych, które regulowały to zagadnienie, o tyle kolejne wytyczne ideowe, bardziej szczegółowe, wiązały się z enuncjacjami poszczególnych członków partii. Poprzez swoisty eklektyzm tych poglądów możemy szerzej przeanalizować myśl polityczną Stronnictwa Zachowawczego, gdyż samo ugrupowanie nie podejmowało publicznie wszystkich zagadnień związanych z powyższą sferą.

Jacek Bartyzel, który najpełniej zbadał obszar ideowy omawianej partii⁵³, zinterpretował myśl polityczną tego środowiska poprzez wypowiedzi i publikacje trzech członków stronnictwa – hr. Konstantego Broel-Platera, hr. Hieronima Tarnowskiego i dra Kazimierza Mariana Morawskiego. Nazwał ich teoretykami Stronnictwa Zachowawczego z uwagi na ich wkład w omawianą dziedzinę⁵⁴. Niemniej dokładna analiza ich dzieł i działalności nie powinna być jedynym i ostatecznym wyznacznikiem całej myśli politycznej tego ugrupowania. Jeśli przyjmiemy za podstawę, że na powyższe zagadnienie oprócz oficjalnych dokumentów partyjnych składa się również myśl poszczególnych członków, to wręcz konieczne byłoby chociaż częściowe przyjrzenie się wypowiedziom innych działaczy stronnictwa.

Przed wszystkim należy zauważyć, że omawiane ugrupowanie sytuowało swoją myśl polityczną w obrębie doktryny konserwatywnej. Zatem niezwykle ważną kwestią jest przedstawienie tego, jak członkowie partii definiowali konserwatyzm. Kazimierz Marian Morawski podkreślał, że dla niego powyższa idea odgrywa rolę czynnika ładu i równowagi w niepodległym i praworządnym państwie⁵⁵. Z kolei człowiek wyznający zasady zachowawcze powinien „być tym, który potrafi przetrwać wieki w oczekiwaniu nagłych narodu zmartwychwstań i lata tęsknić do górnej pobudki zwycięstwa; stać przy na pół zdeptanych już sztandarach i prężyć drzewca ich w niebo z ostatecznego zdawałoby się upadku, umieć jednolitym zwycięzcom rzucić w twarz potępienie i przekleństwo, a skłaniać czoła

⁵¹ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 83.

⁵² Ibidem, s. 86.

⁵³ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit.; idem, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo Zachowawcze i Klub Zachowawczo-Monarchistyczny w latach 1922–1928*, „Znak” 1984, nr 350, s. 72–94; idem, „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego”..., op. cit., s. 162–163.

⁵⁴ Idem, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 86.

⁵⁵ K. M. Morawski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 186.

przed idea, co w bólach rodzi się dla świata”⁵⁶. Hieronim Tarnowski zaznaczał, że definicja tej doktryny powinna brzmieć „*Conservatio est continua creatio*”, czyli „zachowywanie jest tworzeniem w ciągłości”⁵⁷. Aforyzm św. Tomasza z Akwinu był dla Tarnowskiego niezwykle ważny, gdyż właśnie „ten pierwiastek ciągłości w celach i działaniu jest tym, co stanowi istotę konserwatyzmu”⁵⁸. Kontynuując tę myśl, nadmienił on, że postęp ludzkości nie może być oparty na „przeskokach, eksperymentalnych próbach [...], na burzeniu jej dotychczasowego dorobku”⁵⁹ oraz na zrywaniu z przeszłością z jednoczesnym jej zaprzeczaniem. Bazując niewątpliwie na powyższej filozofii, Konstanty Broel-Plater postanowił wyznaczyć cztery nie naruszalne „kanony zakonu zachowawczego”. Były nimi „1. Ustalenie i utrzymanie tradycji narodowej; 2. Urobione i utrwalone pojęcie stosunku i szacunku względem władzy; 3. Łączność z organizacją kościelną i poddawanie się chrześcijańskiej dyscyplinie; 4. Ścisłe stosowanie się do reguł etyki”⁶⁰. Bazując na tychże postulatach, Hieronim Tarnowski postanowił uwypuklić „podstawy, na których swoją strukturę opiera [...] konserwatyzm”, określając je w pojęciach: tradycja, autorytet, religia i etyka. Właśnie wokół tych kardynalnych wartości będzie się rozwijała myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego⁶¹.

Jak podkreślał Jacek Bartyzel, dla wymienionych wyżej teoretyków, jak i samej partii, podstawą do interpretacji idei zachowawczej była antynomia konserwatyzmu integralnego i konserwatyzmu oportunistycznego. Pierwszy z nich rozumiano jako czysty i autentyczny, który trwa wiernie, bez względu na aktualną rzeczywistość, przy swoich zasadach ideowych. Z kolei drugi związany jest przede wszystkim z obroną materialnego stanu posiadania warstw uprzywilejowanych oraz z realizmem politycznym definiowanym jako konieczność szukania odpowiedniego porozumienia bądź ugody z każdą władzą – bez względu na jej charakter⁶². Za tym rozróżnieniem podąża kolejna bardzo ważna kwestia, a mianowicie sposób, w jaki Stronnictwo Zachowawcze powinno angażować się w życie społeczno-polityczne. Postanowiono, że poprzez ideę „prawdziwego konserwatyzmu” partia miała wpływać na poszczególne grupy społeczne, stając się agendą kształtującą poglądy Polaków⁶³. Na dalszy plan przesuwała się perspektywa walki w bieżącej batalii wyborczej, mającej na celu chociażby uzyskanie mandatów parlamentarnych. Odnosiło się to także do przyjmowania nowych członków, gdyż planowano, aby angaż w pracach

⁵⁶ Idem, *Pobudka, o prawdziwym konserwatyzmie...*, op. cit., s. 1.

⁵⁷ BSZ 1924, nr 3–4, s. 32.

⁵⁸ Ibidem, s. 33; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 109.

⁵⁹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 33.

⁶⁰ K. Broel-Plater, op. cit., s. 13; M. Matuszewski, *Hrabia Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Życie i myśl polityczna...*, op. cit., s. 189.

⁶¹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 33; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 108.

⁶² Idem, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 78.

⁶³ Ibidem; W. Mich, *Role i metody...*, op. cit., s. 74–75.

Stronnictwa Zachowawczego nie był motywowany możliwością zrobienia kariery politycznej⁶⁴. Już wiosną 1922 roku, gdy plany o powołaniu Stronnictwa Zachowawczego dopiero się krystalizowały, Konstanty Broel-Plater podkreślał, że powyższe zasady muszą bezwarunkowo charakteryzować taktykę przyszłego ugrupowania.

Wobec zbliżających się wyborów parlamentarnych i udziału w nich poszczególnych środowisk konserwatywnych Broel-Plater podkreślał w cytowanej już broszurze, że „zwycięstwem [konserwatystów] nie będzie liczba elektów, lecz stopień wyrobienia kierunku zachowawczego ich i społeczeństwa”⁶⁵. Jak zauważył Jacek Bartyzel, powyższy fragment zobrazował kierunek, w jakim będzie podążało przyszłe Stronnictwo Zachowawcze, które świadomie zrezygnuje z partycypacji w świecie polityki parlamentarnej celem skupienia się na pracy ideowo-wychowawczej⁶⁶. Ponadto, jak kontynuował wspomniany autor, działacze partii, poprzez obranie takiej taktyki, celowo narzucili sobie elitarne formy oddziaływania na świadomość i postawy społeczeństwa⁶⁷. Powyższa strategia oczywiście zamknie przed stronnictwem na pewien okres perspektywę osiągnięcia rzeczywistych celów na niwie politycznej, lecz pozwoli odbudować „w nieskażonym kształcie doktrynę zachowawczą”⁶⁸. O charakterze tej koncepcji wspominał również Kazimierz Marian Morawski, twierdząc: „praca nasza jest etapowa: nie spieszymy się ponad miarę [...] wolimy czekać, aż chybi cudza propaganda, aż nasze zasady okażą się nieodzowne i potrzebne”⁶⁹. Również w tym duchu wypowiadał się kolejny członek stronnictwa, Marian Rudziński, który zwracał uwagę, że „praca [stronnictwa] jest żmudniejsza, obliczona na długą metę, jest jednak szczerą i tej samej szczerości, gry w otwarte karty, domagamy się od innych”⁷⁰.

3.1. DEKLARACJA IDEOWA I PROGRAM STRONNICTWA ZACHOWAWCZEGO

Wobec powyższych rozważań warto przybliżyć pierwsze wytyczne ideowe Stronnictwa Zachowawczego, jakie znalazły się w deklaracji założycielskiej nowej partii, która ujrzała światło dzienne 15 października 1922 roku. Wówczas sygnatariusze aktu podkreślali, że łączą się „dla spełnienia narodowej powinności”, gdyż „w powstałym po wojnie zamęciu biorą górę nad rozsądkiem i dobrą wolą szalone i złowrogie eksperymenty wstrząsające w osadach tysiącletnim gmachem chrześcijańskiej kultury i tradycji narodowej”⁷¹. Odzyskanie sił moralnych i równowagi

⁶⁴ Ibidem, s. 77.

⁶⁵ K. Plater, op. cit., s. 7.

⁶⁶ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 83.

⁶⁷ Ibidem; M. Matuszewski, *Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Biografia...*, op. cit., s. 91–93.

⁶⁸ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 77.

⁶⁹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 30.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Deklaracja Stronnictwa Zachowawczego, Warszawa, 15 października 1922 roku, CPAHUL, sygn. 835.1.892.

społecznej, która została zniszczona przez „żywy nieład”, stanowiło dla założycieli ugrupowania jeden z najważniejszych celów, jaki postawili przed swoją partią. Owo zadanie miało się zrealizować jedynie poprzez „wspólny wysiłek wszelkich zdrowych czynników społecznych”, którego podjąć się miały elementy zachowawcze. Zatem Stronnictwo Zachowawcze powstało w odpowiedzi na powyższe zapotrzebowanie, które „jest wręcz nakazem” dla konserwatystów chcących urzeczywistnić „bezwzględną praworządność regulującą harmonijne współżycie poszczególnych składników społeczeństwa”⁷².

Założyciele partii podkreślali, że będą dążyć do umocnienia w społeczeństwie uszanowania dla legalnej władzy oraz do zapewnienia należnego Kościołowi rzymsko-katolickiemu stanowiska kościoła panującego jako niezbędnego czynnika kształtującego dziejową tradycję i jej kulturalny dorobek. Ponadto sygnatariusze deklaracji zaznaczyli, że pragną stać na straży zasad etyki – utrwalonej przez wieki cywilizacji chrześcijańskiej. Również odnieśli się oni do aspektu ekonomicznego, gdyż za podstawę ustroju gospodarczego państwa uznawali zasadę poszanowania i nienaruszalności prawa własności, która została przez nich określona jako „niezbędny czynnik cywilizacji świata”. Podążając za tym zagadnieniem, nadmienili oni, że pierwszorzędnym obowiązkiem nowego ugrupowania są również postulaty dotyczące zabezpieczenia pracy oraz jej wolności i opieki. Warto nadmienić, że Stronnictwo Zachowawcze planowało „zwalczać [...] wszelką działalność mającą na celu wywoływanie rozstroju społecznego”⁷³, która według nich objawiała się w demagogicznych hasłach walki klas dążących do supremacji jednych warstw społecznych nad drugimi. Podsumowując omawianą deklarację, warto wspomnieć, że pod koniec dokumentu założyciele ugrupowania poświęcili kilka uwag mniejszościom narodowym. Podkreślono niezgodę wobec równouprawnienia różnych grup narodowościowych, etnicznych czy wyznaniowych, które dążą do stworzenia „państwa w państwie” poprzez własną, niezależną od polskiej racji stanu politykę. Natomiast w kontekście polityki zagranicznej sygnatariusze deklaracji zaznaczyli, że domagają się będą dotrzymania obowiązujących traktatów i zawartych sojuszków⁷⁴.

Ponadto niedługo po ogłoszeniu powyższej deklaracji członkowie założyciele Stronnictwa Zachowawczego opublikowali pierwszy program partii, który był pośrednio zbieżny z postulatami zawartymi w dokumencie z 15 października 1922 roku⁷⁵. Już pierwsze zdanie programu dotyczyło, do kogo nowa inicjatywa ma być zaadresowana. Pod szyldem ugrupowania chciano zagospodarować osoby o przekonaniach konserwatywnych, którym nie odpowiadały ówczyste istniejące podmioty polityczne. Następnie uwypuklono główny cel stronnictwa,

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Program Stronnictwa Zachowawczego, CPAHUL, sygn. 835.1. 892.

czyli stanie na straży tradycji narodowej wraz z jej etyczno-kulturalnym dorobkiem oraz dążenie do normalnego rozwoju życia publicznego, przy jednoczesnym sprzeciwie wobec wszelkich ruchów destrukcyjnych. Ponadto, wzorem wcześniejszej deklaracji, zaznaczono, że ugrupowanie będzie dążyć do zapewnienia Kościołowi rzymsko-katolickiemu stanowiska kościoła panującego, pozostawiając wolność sumienia dla innych wyznań w ramach obowiązującej konstytucji, oraz do umocnienia poszanowania legalnej władzy w państwie⁷⁶.

Przechodząc do kolejnych kwestii, program przewidywał w stosunku do polityki wewnętrznej, żeby ustanowić „autorytet prawa”, który miał wytworzyć szacunek do praworządności. Zaznaczono również, że należy dojść do „zdrowego ustroju” opartego na działaniu ku poprawie bytności wszystkich warstw społecznych, a zatem fundamentem tego stanu miało być bezwzględne respektowanie prawa własności. Podobnie jak w treści deklaracji – zaznaczono, że stronnictwo będzie zwalczać działalność mającą na celu „wywołanie rozstroju społecznego”, która może być realizowana poprzez hasła walki klas czy demagogię, konspirację oraz demoralizację. Podążając za kwestią spraw wewnętrznych, sygnatariusze programu partii podkreślili, że są zwolennikami decentralizacji administracyjnej, a samorządy według nich powinny zostać oparte o przedstawicielstwo interesów wszystkich warstw społecznych, a nie poszczególnych partii politycznych. Odnośnie do oświaty wyrażono pragnienie, aby młodzież wychowywana była na zasadach wiary chrześcijańskiej oraz etyki⁷⁷.

Kwestia mniejszości narodowych również została uwypuklona i podobnie jak w deklaracji – podkreślono, że stronnictwo jest zwolennikiem równouprawnienia różnych grup etnicznych, narodowościowych czy wyznaniowych, o ile „spełniać będą [...] uczciwie i wiernie swe obowiązki względem państwa”, lecz w przypadku ich dążeń destabilizujących partia będzie starała się zwalczać wszelkie tego typu aktywności. W sprawach ekonomicznych zaznaczono, że konieczne jest uzdrowienie finansów publicznych. Proces sanacji miał się oprzeć na „racjonalnej eksploatacji rodzimych bogactw i podniesieniu produkcji krajowej”⁷⁸. Zaznaczono również, że stronnictwo sprzeciwia się idei etatyzmu, a sprzyja dążeniu do zapewnienia wolności gospodarczej dla poszczególnych jednostek. Ponadto Stronnictwo Zachowawcze uznało konieczność istnienia i utrzymania sprawnej armii, którą należy odpowiednio chronić przed zewnętrzną agitacją polityczną. Z kolei w sprawach zagranicznych zaznaczono, że Polska powinna skupić się na budowaniu relacji z tymi państwami, z którymi łączy nas wspólność tego samego niebezpieczeństwa zewnętrznego, oraz z tymi, z którymi zawarto odpowiednie traktaty międzynarodowe⁷⁹.

⁷⁶ Ibidem, s. 1.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ Ibidem, s. 2.

3.2. TRADYCJA, AUTORYTET, RELIGIA I ETYKA

Warto podkreślić, że dostępne materiały źródłowe związane z oficjalnymi dokumentami partyjnymi ograniczają nas do wyżej przedstawionych publikacji. Wobec tego, jak zostało już wcześniej wspomniane, analiza poszczególnych postulatów ideowych stronnictwa musi zostać uzupełniona przez enuncjacje poszczególnych członków ugrupowania. Rozważania w tym obszarze należy przede wszystkim rozpocząć od czterech „zasad kardynalnych” Stronnictwa Zachowawczego, a mianowicie tradycji, autorytetu, religii i etyki⁸⁰.

W odniesieniu do religii Hieronim Tarnowski podkreślał, że Stronnictwo Zachowawcze jest przeciwnikiem poglądu, jakoby była to kwestia jedynie prywatna. Podniósł on to zagadnienie nie w odniesieniu do stosunku duszy ludzkiej każdego człowieka do Boga, lecz w kontekście funkcji religii jako najważniejszego czynnika moralnego w życiu społecznym. Ponadto zaznaczył, że religia „uszlachetnia wzajemny stosunek jednostek do jednostek, jednych warstw społecznych do drugich, społeczeństw do społeczeństw, oraz daje im siłę i wartość moralną – niezwalczoną ich ostoję”⁸¹. Co za tym idzie Tarnowski uwypuklił rolę „prawdziwej religii katolickiej”, która powinna być uznana za panującą w Państwie Polskim, a sam Kościół rzymsko-katolicki powinien mieć należne miejsce, aby „jego nauka stała się wytyczną życia narodu i państwa”⁸². Ponadto starał się on zauważyć związek religii i patriotyzmu. Podkreślał rolę słów ks. Adama Jerzego Czartoryskiego, że „katolicyzm nie powinien pochodzić z miłości ojczyzny, lecz patriotyzm z miłości Boga”⁸³. Zatem nie „Polak-Katolik” powinien być uznany za hasło narodowe, lecz „Katolik-Polak”. Pod tym względem wielu działaczy stronnictwa wyrażało podobne zdanie. Konstancy Broel-Plater podkreślał wartość etosu chrześcijańskiego i instytucji Kościoła rzymsko-katolickiego dla połączenia kultury polskiej z cywilizacją łańską⁸⁴. Uznawał on, że katolicyzm stał się treścią istoty państwowości oraz najpewniejszym gwarantem utrzymania narodowej tożsamości⁸⁵. Ponadto, jak zauważył Jacek Bartyzel, wymienieni wyżej teoretycy stronnictwa zaznaczali, że naród prawdziwie chrześcijański powinien mieć poczucie służby absolutnemu celowi wskazywanemu całej ludzkości przez naukę Zbawiciela⁸⁶, dlatego też tak istotne było dla nich podkreślanie roli religii w społeczeństwie.

Kolejnym fundamentem ideowym Stronnictwa Zachowawczego była etyka. Zarówno w deklaracji z 15 października 1922 roku, jak i w programie partii podkreślano jej znaczenie dla tego środowiska. W powyższych dokumentach

⁸⁰ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 108.

⁸¹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 33.

⁸² Ibidem.

⁸³ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 91.

⁸⁴ Ibidem, s. 90.

⁸⁵ K. Broel-Plater, *W sprawie konserwatyizmu...*, op. cit., s. 23.

⁸⁶ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 90.

wspominano, że ugrupowanie dążyć będzie przede wszystkim do kierowania się w życiu publicznym zasadami etyki⁸⁷. W odniesieniu do tego obszaru Konstanty Broel-Plater wskazywał, że „etyka postępowania to właściwa dusza konserwatyizmu”⁸⁸, a przestrzeganie jej zasad w życiu publicznym, nawet przez małą liczbę osób zgrupowanych pod szyldem Stronnictwa Zachowawczego, może być ogromną siłą, która jest niemożliwa do osiągnięcia w partiach masowych. Z kolei Hieronim Tarnowski rozumiał to pojęcie jako wprowadzenie zasad religii w życie oraz zastosowanie się w praktyce do jej nauk. Podkreślał on, że bez etyki nie jest możliwe życie społeczne ludzkości, gdyż „bez niej społeczeństwa zamieniłyby się w hordy, a ich życie w walkę przeciw wszystkim”⁸⁹. Zaznaczył również w kontekście aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, że konieczny jest powrót do etyki oraz „oparcie na niej całego życia, tak prywatnego, jak społecznego”, gdyż wszelkie niedociągnięcia, rozterki czy niedomagania społeczne są właśnie związane z odejściem od jej zasad⁹⁰. Również pośrednio w tej sprawie wypowiadał się prezes ugrupowania – Aleksander Dworski⁹¹. Adresując swoją wypowiedź do wszystkich osób, które biernie przyglądają się bieżącym wydarzeniom politycznym, podkreślał, że Stronnictwo Zachowawcze pragnie wypełnić lukę braku istnienia silnego środowiska konserwatywnego, które chciałoby budować

⁸⁷ Program Stronnictwa Zachowawczego, CPAHUL, sygn. 835.1. 892.

⁸⁸ K. Broel-Plater, op. cit., s. 25; W. Mich, *Role i metody...*, op. cit., s. 77.

⁸⁹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 34.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Aleksander Dworski (1878–1945) – ziemianin, prawnik, działacz społeczny i polityczny związany z obozem konserwatywnym. Studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim, doktoryzując się z tej dziedziny w 1902 roku. Po zakończeniu okresu akademickiego zajął się gospodarowaniem majątkiem Hawłowice, należącym do jego dziadka, Aleksandra Dworskiego – byłego burmistrza Przemysła i powstańca styczniowego. W 1904 roku wszedł do Rady Powiatu w Jarosławiu, zasiadając w jej ławach do 1939 roku. Po I wojnie światowej angażował się społecznie wśród organizacji ziemiańskich. Po 1919 roku wstąpił do Ogólnego Zjednoczenia Ziemian, zakładając jego jarosławskie koło. W 1920 roku wszedł do Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Ziemian w Krakowie, a trzy lata później został wybrany na funkcję prezesa Związku Ziemian Małopolski Zachodniej. Piastował tę funkcję przez okres dwóch kadencji (do 1929 roku), po czym otrzymał godność wiceprezesa. Dodatkowo, od 1923 do 1927 roku, był przewodniczącym Komisji Politycznej krakowskiego Związku, a równocześnie członkiem Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich w Warszawie. Od 1923 roku był jedynym prezesem Stronnictwa Zachowawczego. W tej roli podjął starania mające na celu stworzenie wspólnego bloku konserwatywnych ugrupowań ze Stronnictwem Prawicy Narodowej, a także Stronnictwem Chrześcijańsko-Narodowym. Po rozłamie w Stronnictwie Zachowawczym w 1926 roku, zakończonym inkorporowaniem do SChN, został prezesem jego krakowskiego oddziału. W 1927 roku wziął udział w spotkaniu przedstawicieli ugrupowań konserwatywnych w Dzikowie. Po rozłamie w SChN wstąpił do nowo utworzonego Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego. Był zwolennikiem współpracy z BBWR. M. Wolski, *Dworski Aleksander Henryk*, [w:] *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. VII, Warszawa 2007, s. 19–23.

ojczyznę właśnie na gruncie etyki chrześcijańskiej. Zaznaczył on również, że jest to najważniejszy czynnik charakteryzujący ugrupowanie, któremu „ma zaszczyt przewodzić”⁹².

Warto także zaznaczyć, że działacze Stronnictwa Zachowawczego określali swoją partię jako podmiot, który wypowiedział programowo walkę przeciwko nieetycznemu postępowaniu w życiu prywatnym oraz publicznym. Celem ich działalności miała być zmiana tego zjawiska, które było przez nich odbierane jako powszechne⁹³.

Następnym filarem zasad konserwatywnych była tradycja. Zdaniem Hieronima Tarnowskiego „jest ona najściślej związana z pierwiastkiem ciągłości, stanowiącym istotę zachowawczej polityki”⁹⁴. Uznał on tradycję za „najistotniejszy narodowy kościół pamiętek” oraz „arkę przymierza między dawnymi i przyszłymi latami”⁹⁵. Jak zauważył Jacek Bartyzel, teoretycy Stronnictwa Zachowawczego wyróżniali tradycję narodową, rodzinną oraz cywilizacyjną, związaną z kulturalnym dziedzictwem Europy⁹⁶. Kazimierz Marian Morawski rozważał tradycję narodową w kontekście próby zdefiniowania pojęcia narodu. Według niego oznacza on „zespół jednostek, które się czują naturalnie związanymi ze sobą za pomocą pewnych powinowactw, tak silnych i realnych, że mogą ze sobą współżyć z zadowoleniem, że odczuwają niezadowolenie, skoro je się od siebie rozdzieli, i nie mogą znieść podległości ludom, z którymi ich nie łączą analogiczne więzy”⁹⁷. Następnie uznał, że czynnikiem wytworzenia się wszelkiej narodowości jest właśnie tradycja, na którą, zdaniem Hieronima Tarnowskiego, składa się „wszystko to, co jest owocem jego [narodu] pracy na polu cywilizacji, nauki i moralnego postępu, wszystkie wreszcie jego zasługi wobec siebie samego i ludzkości, położone w ciągu jego historii”⁹⁸. Z kolei pierwszym w porządku naturalnym filarem powinna być tradycja rodzinna, gdyż poczucie związków familijnych oraz więzów krwi jest starsze od cywilizacji, toteż uczucia wobec członków rodu czy hierarchiczny podział funkcji w rodzinie wytwarzały poczucie solidarności narodowej. Jak podkreślił Jacek Bartyzel, powyższa interpretacja ukazuje organicystyczną wizję porządku społecznego pojmowanego jako wielka „rodzina rodzin”⁹⁹. Ostatnim ważnym ogniwem była tradycja cywilizacyjna związana z łacińsko-chrześcijańskim dziedzictwem, z którym utożsamiali się działacze stronnictwa¹⁰⁰.

⁹² BSZ 1924, nr 1–2, s. 1.

⁹³ BSZ 1924, nr 3–4, s. 24.

⁹⁴ BSZ 1924, nr 3–4, s. 34.

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 110.

⁹⁷ BSZ 1925, nr 11–12, s. 9.

⁹⁸ BSZ 1924, nr 3–4, s. 34; J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 110.

⁹⁹ Ibidem, s. 111.

¹⁰⁰ Ibidem; K. Broel-Plater, op. cit., s. 14.

O tradycji wypowiadał się również Kazimierz Marian Morawski podczas swego przemówienia na zebraniu inauguracyjnym lwowskiego koła Stronnictwa Zachowawczego w marcu 1924 roku. Zaznaczał on wówczas, że „zbiornikiem tradycji” powinny być w Polsce ziemiaństwo oraz inteligencja miejska jako środowiska naturalnie kultywujące tradycję narodową, rodzinną i cywilizacyjną. Nie bez przyczyny uwypuklił on właśnie te grupy społeczne. Miały one być pewnego rodzaju zapleczem społecznym dla stronnictwa jako grupy, wobec których integralni konserwatyści mogliby opierać swój program i koncepcje polityczne¹⁰¹.

Czwarty fundament to uznawanie i poszanowanie autorytetu. Hieronim Tarnowski wskazał, że w życiu narodu występują trzy autorytety, a mianowicie moralny, utożsamiany z religią, społeczny, wiążący się z prawem, oraz polityczny, czyli władza i hierarchia. Stronnictwo Zachowawcze wyznawało tezę o niezaprzeczalnym istnieniu tychże autorytetów oraz wyrażało pragnienie, aby „życie nasze, zarówno prywatne, jak i państwowe, było im poddane”¹⁰². Kwestia władzy uznawana była za atrybut Boży i dlatego zostaje ona przyznana przez Boga, aby „człowiek strzegł i wykonywał prawo Boże na ziemi”¹⁰³. Kontynuując ten wątek, zaznaczono, że podwładni mają obowiązek uszanować władzę, a ona z kolei ma być przedstawicielem i wykonawcą prawa. Celem i obowiązkiem władzy jest utrzymanie moralnego i materialnego ładu w państwie. Jej brak, czyli zanik autorytetu politycznego, doprowadzić może tylko do anarchii społecznej i moralnej, a w konsekwencji do najgorszej niewoli obywateli¹⁰⁴. W kwestii samego prawa podkreślono, że „musi być ono samo w sobie i samo przez się autorytetem”¹⁰⁵. Ponadto konieczne jest, aby stało ono na straży bezwzględnej sprawiedliwości i bezstronności. Prawo musi oprzeć się na etyce oraz na Boskim źródle wszystkich praw ludzkich, czyli na dziesięciu przykazaniach¹⁰⁶. Kazimierz Marian Morawski podkreślał w odniesieniu do tego zagadnienia, że kiedy władza wymusza posłuszeństwo dla arbitralnie stanowionego i amoralnego prawa represjami i terrorem, stanowi to zaprzeczenie ducha konserwatyzmu¹⁰⁷.

Teoretycy Stronnictwa Zachowawczego odnosili się również do prawa własności, wypracowując spójny postulat. Miało być ono nienaruszalne i święte – niezależnie, czy odnosiło się do ziemi, myśli, wiedzy, czy kapitału. Prawo własności według działaczy ugrupowania wynika z przykazań dekalogu¹⁰⁸. Hieronim Tarnowski zaznaczył, że własność jest podstawą bytu każdej rodziny, a przez to jednym z „fundamentów cywilizacji”. Podążając za ową kwestią, Tarnowski uwypuklił dwa

¹⁰¹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 29.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 115.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ BSZ 1924, nr 3–4, s. 35.

¹⁰⁷ BSZ 1925, nr 11–12, s. 9.

¹⁰⁸ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 92.

rozumienia prawa własności. Zaznaczył, że pierwsze wywodzi się z prawa rzymskiego i oznacza prawo do używania i nadużywania swojej własności, co wiąże się z jego utylitarnym rozumieniem. Podkreślił on, że jest to podstawa doktryny liberalizmu, czyli „pierwszego wroga zasad konserwatywnych”. Natomiast druga definicja tego zagadnienia wywodzi się od św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, że oznacza ono prawo do zarządzania i szafowania. Wiąże się to z koncepcją, że właścicielem wszystkiego jest Bóg. Powyższy pogląd, związany z przesunięciem głównego podmiotu prawa własności na Boga, wraz z uznaniem obowiązków moralnych wynikających z faktu posiadania jakiejś własności, stanowił podstawę rozumienia tego zagadnienia przez członków Stronnictwa Zachowawczego. Hieronim Tarnowski przyjął również założenie, że gdyby społeczeństwa przyjęły ten pogląd za własny, nie tylko złagodziłoby to walkę między kapitałem a pracą, ale także usunęłoby możliwość nadużywania własności ze strony owych właścicieli kapitałów czy właścicieli pracy¹⁰⁹. Interpretacja prawa własności w ujęciu św. Tomasza z Akwinu przez Hieronima Tarnowskiego wskazuje na obowiązki moralne wynikające z faktu posiadania własności. Tak przedstawiony pogląd sytuuje opinię autora w opozycji wobec liberalnego rozumienia tego pojęcia. Tarnowski uważał, że dyskusja na temat prawa własności nie może sprowadzać się do zdefiniowania tego zagadnienia bezwzględnie, gdyż może to powodować przeoczenie jego etycznego wymiaru¹¹⁰.

3.3. REFORMA ROLNA I USTRÓJ AGRARNY NIEPODLEGŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Działacze Stronnictwa Zachowawczego poświęcali dużo miejsca w swoich publikacjach kwestiom agrarnym – w tym szczególnie reformie rolnej, która była priorytetowym postulatem środowisk socjalistycznych, komunistycznych i ludowych. Jak zauważył Wojciech Roszkowski, powyższa tematyka była problemem niezwyklej wagi, gdyż antagonizowała stronnictwa sejmowe już od początku parlamentaryzmu II Rzeczypospolitej¹¹¹.

Działacze konserwatywni różnych obozów politycznych, którzy rekrutowali się głównie z szeregów warstwy ziemiańskiej, wskazywali na niebezpieczeństwa i zagrożenia, jakie może nieść z sobą nowe ustawodawstwo agrarne. Odnosząc się do wszelkich propozycji państwowych w tym obszarze, reprezentanci środowisk zachowawczych zajmowali negatywną opinię. Przede wszystkim, na co zwrócił uwagę Włodzimierz Mich, powyższe środowiska podkreślały, że reforma jest niepotrzebna, nierealna, nieskuteczna, niesprawiedliwa i szkodliwa¹¹².

¹⁰⁹ Ibidem, s. 93.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 1, Warszawa 1993, s. 185.

¹¹² W. Mich, *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, Lublin 2001, s. 43–85.

Składały się na to przeświadczenia o niemożliwości zrealizowania głównego celu reformy, czyli zaspokojenia chłopskiego głodu ziemi. Podkreślano, że w obliczu wywłaszczenia nie zlikwiduje się wad ustroju rolnego, bo zmiana stosunku własności nie będzie miała na to żadnego wpływu.

Konserwatyści chcieli uznać pewne formy zmiany struktury agrarnej. Dostrzegali problemy społeczne, w tym położenie chłopów, i konieczność parcelacji określonych ziem¹¹³. Niemniej zaznaczali, że cały proces w tym zakresie musi opierać się na zachowaniu odpowiedniego umiaru i ostrożności. Przede wszystkim uwypuklano aspekt utrzymania bądź zwiększenia produkcji rolnej jako wymóg racji stanu niepodległej Polski. Uważano, że polityka gospodarcza państwa powinna chronić wszystkie produktywne typy gospodarstw¹¹⁴. Konsekwencją powyższego poglądu było twierdzenie, że nie można jedynie dla interesu chłopów spowodować chociażby obniżenia produkcji, bo straci na tym państwo i wieś, która stanie się czynnikiem zacofania¹¹⁵. Konserwatyści proponowali, żeby dokonać parcelacji jedynie części ziem celem zaspokojenia aspiracji chłopów, aby jednocześnie zachować odpowiedni rozwój produkcji i nie naruszać elementarnej sprawiedliwości. Politycznym skutkiem tego kierunku myślenia miało być pozostawienie większości ziem w dotychczasowym stanie posiadania¹¹⁶.

Ponadto główny nacisk w opiniowaniu proponowanych przez państwo reform środowiska zachowawcze kładły na poprawienie struktury agrarnej. Wedle ich sugestii państwo mogłoby rozpocząć proces dekompozycji obecnej sytuacji, kształtując przestrzeń dla tworzenia silnych, samodzielnych gospodarstw poprzez jedynie częściową likwidację większej własności. Efekt zmian miałyby ostatecznie doprowadzić do powstania mieszanego ustroju, w którym główną siłą byłyby folwarki przy współudziale samodzielnych gospodarstw chłopskich. Konserwatyści uważali, że wówczas różnorodność form będzie stanowiła o sile polskiego rolnictwa¹¹⁷. Należy wspomnieć także o tym, iż koncepcje środowisk zachowawczych zawierały w sobie elementy negatywnie odnoszące się do poszczególnych wielkich własności ziemskich. Zdawano sobie sprawę, że wybrani właściciele reprezentują niską kulturę rolniczą. Co za tym idzie wskazywano, że owe ziemie nie zasługują na ochronę ze strony państwa, gdyż brak gospodarności, w tym zadłużanie folwarków, powoduje szkodę dla lokalnej społeczności oraz budżetu państwa. Wobec powyższego folwarki uznane za szkodliwe powinny zostać zdaniem konserwatystów przymusowo parcelowane¹¹⁸.

Propozycje uwypuklane przez obozy zachowawcze stały jednak w sprzeczności z wizją reformy, którą forsowały środowiska ludowe i socjalistyczne.

¹¹³ Ibidem, s. 56.

¹¹⁴ Idem, *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*, Lublin 2000, s. 162.

¹¹⁵ Ibidem, s. 59.

¹¹⁶ Ibidem, s. 57.

¹¹⁷ Ibidem, s. 117.

¹¹⁸ W. Mich, *Ideologia polskiego ziemiaństwa...*, op. cit., s. 193.

Po kilku latach debaty publicznej w tej materii większość sejmowa w 1925 roku uwzględniła kompromisowe rozwiązanie problemu. Ostatecznie postanowiono, że wedle procedowanych zmian dokona się parcelacji majątków ziemskich powyżej 180 hektarów, przy czym na Kresach była możliwość dokonania tego aktu wobec ziem do 300 hektarów, a w stosunku do majątków uprzemysłowionych – nawet do 700 hektarów. Właściciel danych gruntów miał otrzymać pełną wartość rynkową ziemi, natomiast zobowiązany był do dokonania parcelacji w ciągu dwóch lat¹¹⁹. Wobec wszelkich propozycji reformatorskich, autorstwa środowisk lewicowych czy prawicowych, Stronnictwo Zachowawcze zajmowało zdecydowanie negatywne stanowisko. Nie zgadzali się oni na jakiegokolwiek „odgórne” regulowanie tej kwestii, które według nich służyło jedynie bieżącej walce politycznej. Reformę rolną rozumiano jako odstępianie od „kardynalnej z punktu widzenia praworządności” zasady nietykalności własności prywatnej. Uważano, że takie działanie związane jest z poddaniem się „prądom wywrotowym” i wobec tego działacze ugrupowania stanowczo protestowali¹²⁰. Natomiast problem agrarny powinien być według nich rozwiązany w drodze naturalnej ekonomicznej ewolucji¹²¹.

Odnosząc się do zmian w ustawodawstwie agrarnym, Marian Rudziński podkreślał, że rolnictwo musi dążyć do największej wydajności swoich warsztatów, zapewnienia państwu swoistej samowystarczalności, zabezpieczenia go poprzez nadwyżkę produkcji przeznaczoną na eksport oraz dostarczenia odpowiedniej ilości walut i dewiz zagranicznych dla podtrzymania bilansu handlowego¹²². Ponadto zarysował on w 1925 roku pewną koncepcję dotyczącą ustroju rolnego w Polsce. Przede wszystkim wobec prób realizacji reformy agrarnej podkreślił, że należy znaleźć takie rozwiązanie, aby „wilk był syty i owca cała, czyli aby urzędnik i ustawodawca znaleźli rację bytu, a kraj i obywatele pożytek”¹²³. Uwytknił zatem kwestię ustawowego zakazu rozdrabniania ziemi poniżej minimum powierzchni, która zapewnia w danej okolicy samowystarczalność. Ponadto postulował zaprzestanie spekulacji ziemią przez „wprowadzenie prawa przedkupu na cele ulepszenia ustroju rolnego w tych wypadkach, w których właściciel chce się pozbyć ziemi, uważając ją za obieg spekulacyjny, a nie warsztat pracy”¹²⁴. Poza tym zaznaczył, że konieczna jest likwidacja serwitutów, podział wspólnot gruntowych oraz melioracja gruntów. Odnośnie do bezpośredniej roli państwa wskazywał, że stanowisko uprzywilejowane powinny otrzymać instytucje agrarne oraz społeczne, które zajmowałyby się parcelacją według ustalonego planu. Marian Rudziński wypowiadał się również w kwestii samej propozycji reformy z 1925 roku, którą skonstatował słowami: „wara skarbowi od etatystycznych

¹¹⁹ Ibidem, s. 186; M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 331–333.

¹²⁰ BSZ 1924, nr 1–2, s. 11

¹²¹ Program Stronnictwa Zachowawczego, CPAHUL, sygn. 835.1. 892.

¹²² BSZ 1925, nr 7–10, s. 7.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ Ibidem, s. 8.

eksperymentów, które skończyć się muszą albo naruszeniem prawa własności z jego ekonomicznymi konsekwencjami, albo też bankructwem Polski¹²⁵.

W kwestii projektowanej reformy rolnej Hieronim Tarnowski zaznaczał w marcu 1924 roku, że „każdy konserwatysta powinien zwalczać wszelkimi sposobami” proponowaną ustawę, ponieważ sprzeciwia się ona pojęciu „nietykalności prawa własności”, a przez to uderza w podstawę ustroju społecznego. Kontynuował swoją myśl, stwierdzając, że reforma jest przeciwna zasadzie równości wobec prawa, przez co wprowadza „bezprawie w ustawy Państwa Polskiego”, a to oznacza nadużycie powagi ustawy do walki politycznej¹²⁶. Ponadto w tym kontekście wypowiedział się również Konstanty Broel-Plater. Pod koniec 1923 roku opublikował on na łamach biuletynu partii obszerny artykuł, w którym przede wszystkim rozpatrywał różne pomysły dotyczące uregulowania kwestii agrarnej w Polsce. Można wręcz uznać, że przedstawił on swoiste „credo” reformy rolnej, ukazując z własnej perspektywy, na czym tak naprawdę ona polega. Zauważając, że podstawowym czynnikiem polskości w państwie były zawsze warstwy osiadłe na ziemi, stwierdził, że propozycjami zrealizowania reformy zamierza się „wbić klin niezgody między pojedyncze grupy posiadaczy ziemi”¹²⁷. Ponadto kontynuował, że pragnie się rozbić ich ekonomiczną solidarność, osłabić wartość stanu ich posiadania, zatrzymać na pewien czas normalny rozwój rolnictwa w kraju, aby z czasem „wytworzyć takie stosunki ekonomiczne i finansowe, by handel ziemiopłodami, ich eksport, ich zużycie, ich rozdział, ich wyzyskanie uzależnić [...] od narzuconych kredytowych bądź walutowych stosunków, które się do tego czasu opanuje, a równocześnie wytworzyć taki wzajemny do siebie stosunek producentów rolnych, by wyrosłe z niego zawiści, pożądlivość lub teoretyczne hasła były w całości uzależnione od czynników rozporządzających nie rolą, ale obrotowym pieniądzem”¹²⁸. Ponadto przedstawiając swój punkt widzenia, Broel-Plater porównał sytuację w Polsce do rewolucji francuskiej. Chodziło mu przede wszystkim o metody i skutki, które wiązały się ze „zmianą własności i stosunków agrarnych we Francji”, co doprowadziło do katastrofy cywilizacyjnej. Odniósł się on również do nieudanej próby przeformowania reformy przez Sejm z 1920 roku. Podkreślił, że mimo jej niewykonania osiągnięto zamierzony cel. Podzielono rolną ludność na dwa obozy – jedni chcieli otrzymać ziemię, a drugim chciano ją odebrać¹²⁹.

Zagadnieniami agrarnymi zajmował się również Aleksander Dworski¹³⁰. Jeszcze przed założeniem Stronnictwa Zachowawczego opublikował on w 1919 roku broszurę pt. *Postom do sejmu polskiego w sprawie reformy agrarnej ku rozwazdze*

¹²⁵ Ibidem, s. 8–10.

¹²⁶ BSZ 1924, nr 3–4, s. 32.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ BSZ 1923, nr 5, s. 5.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ M. Wolski, *Dworski Aleksander Henryk...*, op. cit., s. 19–23.

*słów kilka*¹³¹, która – jak sugeruje tytuł – dotyczyła analizy przyszłego ustawowego uregulowania spraw ziemskich. Pisząc swoją pracę, Aleksander Dworski miał na myśli poselski projekt reformy z 1920 roku, który – jak wiemy – ostatecznie upadł, lecz pozostawił po sobie szerokie pole do dalszej debaty publicznej, na bazie której Parlament podjął ten temat ponownie w 1925 roku.

Wobec pomysłów reformatorskich przyszły prezes krakowskiego Związku Ziemian i Stronnictwa Zachowawczego zaproponował swoją koncepcję dotyczącą powyższej kwestii. Podkreślał, że dobra reforma nie może polegać na wyłączeniu większej własności, lecz powinna jedynie usunąć błędy obecnego ustroju agrarnego. Jego zdaniem integralną częścią reformy powinno być podniesienie fachowej wiedzy rolniczej, aby ułatwić nabycie ziemi wykształconym rolnikom. Należało zatem zwiększyć liczbę niższych szkół rolniczych, a wiedzę rolniczą popularyzować chociażby poprzez organizowanie kursów w gminach i powiatach. Kolejnym zadaniem reformy powinna być melioracja wszystkich nieużytków i ziem mało produktywnych oraz komasacja gruntów włościańskich. W opinii Aleksandra Dworskiego jeśli postąpi się odwrotnie i wykona zmiany dążące do rozdrobnienia własności, to „pobawi to miasta przemysłu i armię najpoważniejszego źródła zaopatrzenia w płody rolne i nabiał. Gospodarstwo zaś małe pozbawiłoby takie rozbitcie źródła zakupu paszy, której nawet średnie gospodarstwa włościańskie nie są nigdy w stanie wyprodukować dosyć na własną potrzebę”¹³². Autor broszury zauważał również problem ewentualnych skutków poselskiej reformy rolnej. Podkreślał, że ziemia nie jest elastyczna oraz że więcej jej nie przybędzie. Zatem „raz rozszarpana na same drobne, często chorowite gospodarstwa nigdy nie będzie w stanie wyżywić mieszkańców Polski”¹³³. Wyrażając swoją opinię w imieniu środowiska ziemiańskiego, zaznaczał on, że żąda jedynie równości, gdyż „nie chce Polski wyłącznie szlacheckiej, ale niech też lud nie żąda Polski wyłącznie chłopskiej”¹³⁴. Kończąc swój wywód na ten temat, wyraził nadzieję, że tylko zgodna współpraca wszystkich warstw społecznych może uczynić Polskę „potężną i szczęśliwą”¹³⁵. Nawiązując pośrednio do tej kwestii, Hieronim Tarnowski podkreślał, że Stronnictwo Zachowawcze jest przeciwne walce klas i pragnie zgodnego współżycia wszystkich warstw społecznych. Miałoby być ono oparte „na wzajemnym zrozumieniu i uwzględnieniu słusznych praw i dążeń jednych części społeczeństwa przez drugie”, a przykazanie „Kochaj bliźniego Twego” powinno stać się „podwaliną naszego życia społecznego”¹³⁶.

¹³¹ A. Dworski, op. cit.

¹³² Ibidem, s. 2–3.

¹³³ Ibidem, s. 4.

¹³⁴ Ibidem, s. 13–14.

¹³⁵ Ibidem, s. 2–16.

¹³⁶ BSZ 1924, nr 3–4, s. 33.

Podsumowując myśl agrarną Stronnictwa Zachowawczego, należy zaznaczyć, że stanowiła ona jedynie refleksję teoretyczną nad zagadnieniem ustroju rolnego. Analizując dzieje tego ugrupowania, nie dostrzegamy wielu aktywności natury politycznej, które miałyby wpłynąć na próbę realizacji wyższej przytoczonych postulatów. Należy zgodzić się z Krzysztofem Kawalcem, że reforma rolna była w środowisku ziemian i konserwatystów tematem pierwszoplanowym. Niemniej chęć wpłynięcia na decyzje polityczne w tym zakresie nie miała charakteru rozstrzygającego, a nawet bardziej stan ten oddalała, co ostatecznie można uznać za brak skuteczności tej warstwy społecznej, która aspirowała do odegrania ważnej roli w II Rzeczypospolitej¹³⁷.

3.4. POLITYKA ZAGRANICZNA

W kontekście polityki zagranicznej Stronnictwo Zachowawcze, oprócz postulatów dotyczących przestrzegania obowiązujących traktatów i zawartych sojuszków¹³⁸ i skupienia się na budowaniu relacji z tymi państwami, z którymi łączy nas wspólność tego samego niebezpieczeństwa zewnętrznego¹³⁹, nie przedstawiło spójnego poglądu. Niemniej możemy interpretować powyższe zagadnienie poprzez poszczególne artykuły na łamach biuletynu partii bądź z wypowiedzi wybranych jej członków, którzy zaznaczali pewien punkt widzenia polityki zagranicznej całego ugrupowania.

Na łamach „Biuletynu Stronnictwa Zachowawczego” z marca 1924 roku zamieszczono opinię Kazimierza Mariana Morawskiego, który uważał, że na twórczą i świadomą swych celów politykę zagraniczną Polski nie stać. Podkreślał on, że brakuje w kraju tradycji dyplomatycznej oraz że władze mają błędne pojęcie o nowoczesnym demokratyzmie, który „nakazuje jakoby wrzucić do rupieciarni doświadczenie i erudycję dawnej szkoły”¹⁴⁰. Ponadto zaznaczył, że państwo polskie jest stawiane w rzędzie tych krajów, które nie są zdolne do podjęcia skutecznej walki politycznej na płaszczyźnie międzynarodowej¹⁴¹. Kwitując swoją wypowiedź, podkreślił, że „nie jesteśmy w zawodach dyplomatycznych poważnymi partnerami”, gdyż zarówno sukcesy, jak i porażki na arenie międzynarodowej są w Polsce interpretowane pod kątem widzenia danego stronnictwa politycznego, więc „co dla jednych jest porażką, dla drugich zdobyczą”¹⁴².

Dostrzec można również, że na łamach organu prasowego ugrupowania wypowiedziano się w 1924 roku niezbyt przychylnie o idei bałtyckiej, a konkretnie

¹³⁷ K. Kawalec, op. cit., s. 227–229.

¹³⁸ Deklaracja Stronnictwa Zachowawczego, Warszawa, 15 października 1922 roku, CPAHUL, sygn. 835.1.892.

¹³⁹ Ibidem.

¹⁴⁰ BSZ 1924, nr 3–4, s. 7.

¹⁴¹ Ibidem.

¹⁴² Ibidem.

o pomysłach tworzenia jakichkolwiek związków pomiędzy krajami bałtyckimi. „Musimy uświadomić sobie, że tworzenie problematycznych związków bałtyckich jest więcej niż wątpliwej wartości, gdy z przyczyn wewnętrznych nie posiadliśmy jeszcze powagi w świecie i gdy nie zwalczyliśmy przeszkód, broniących nam dotąd wolnego dostępu do morza”¹⁴³ – podkreślał anonimowy autor artykułu dotyczącego polityki międzynarodowej. Kontynuował on jednak, że w wypadku wzmocnienia Polski, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, będzie możliwość ukazania polskiej siły na wybrzeżu, a wtedy „wspólnie z równymi sobie trzymać będziemy pokojową straż na Bałtyku”¹⁴⁴.

W poszczególnych enuncjacjach członków Stronnictwa Zachowawczego można zauważyć negatywne opinie na temat Edwarda Beneša, w latach dwudziestych XX wieku ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji, który wypowiadał się nieprzychylnie o państwowości polskiej po 1918 roku, jakoby „powinna ona zadowolić się autonomią w łonie Państwa Rosyjskiego”¹⁴⁵. Ponadto w kontekście polskich wschodnich granic wypowiadano się, że „wiszą obecnie na tym jednym kłajpedzkim gwoździu tak słabo wbitym na bałtyckim wybrzeżu, wiszą na łańcuchu ogniw, który przy silniejszym szarpnięciu pęknąć może”¹⁴⁶, a aktu tego mógłby dokonać ten, który „od dawna solidarnie działał z wrogimi nam siłami, który granic naszych nie uznał”¹⁴⁷, a mianowicie wspomniany minister Edward Beneš. Mimo iż na łamach biuletynu partii niejednokrotnie podkreślano nieprzychylny stosunek tego polityka do Polski, to jednak twierdzono, że „potrzebna jest szczerza przyjaźń pomiędzy Polską a Czechosłowacją, a przyjaźń ta jest nie tylko dla obu państw, ale i dla obu narodów, kwestią życia i śmierci. Największą zaś do niej przeszkodą nie jest brak sentymentu lub niepokonane sprzeczne interesa, ale osoba p. Benesza...”¹⁴⁸.

Pośród opinii wpływających od członków partii można również zauważyć pozytywny odbiór rządów Benita Mussoliniego we Włoszech. Oczywiście wiązało się to bardziej z pewnym uznaniem dla jego polityki wewnętrznej, co opisał dokładnie Jacek Bartyzel¹⁴⁹, niż z uwypukleniem jakiejś koncepcji geopolitycznej czy domaganiem się nawiązania bliższych relacji pomiędzy Polską a Włochami. Na stronach biuletynu stronnictwa zaznaczono, że nie można podchodzić „bezkrytycznie do zachwyty nad faszyzmem”, lecz czerpiąc z niego, co najlepsze, należy starać się urzeczywistniać to w Polsce. Podkreślano, że powinno się tworzyć „fasyzm, ale polski, nie włoski, fasyzm od swego początku jawny, polegający na dyscyplinie społecznej, na ofiarności, na solidarności, na wyzuciu

¹⁴³ Ibidem, s. 9.

¹⁴⁴ BSZ 1924, nr 3–4, s. 9–10.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 3–4.

¹⁴⁶ Ibidem.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 3.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 3–4.

¹⁴⁹ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 104–105.

się marazmu, z sobkostwa, z demagogii, na odwadze zdania i odwadze obrony jego, na porzuceniu drogi matactw i nieustających kompromisów [...] chodzi o faszyzm polski oparty na wierze w Polskę”¹⁵⁰. Pogląd Kazimierza Morawskiego prezentowany na łamach biuletynu ukazuje pewien trend, w który wpisywało się Stronnictwo Zachowawcze. Zarówno narodowa demokracja, z którą integralni konserwatyści sympatyzowali, jak i inne grupy konserwatywne dostrzegały pozytywne skutki rozwoju faszyzmu włoskiego jako skutecznej przeciwwagi dla komunizmu¹⁵¹. Warto uwzględnić w tym aspekcie opinię Krzysztofa Kawalca, który podkreślił, że „entuzjastyczne komentarze dla poczynań Mussoliniego” zakorzeniły się w środowisku konserwatywnym o wiele mocniej niż wśród polityków endeckich¹⁵². Jako powód tej tendencji, uznanej przez Krzysztofa Kawalca za ekstremalną, wskazano świadomość własnej niepopularności w społeczeństwie oraz brak szans na odegranie większej roli politycznej w państwie¹⁵³.

W ujęciu Stronnictwa Zachowawczego afirmacja faszyzmu stanowiła głównie refleksję teoretyczną. Dla integralnych konserwatystów niewątpliwie wartością faszyzmu był ustrój społeczno-polityczny Włoch, który mógł skutecznie przeciwstawić się lewicy społecznej¹⁵⁴. Punkt widzenia członków stronnictwa był zapewne ograniczony do 1925 roku i można przypuszczać, że w okresie przeobrażeń ruchu faszystowskiego we Włoszech integralni konserwatyści byli bardziej przejęci rywalizacją wewnątrz własnego obozu niż sytuacją na Półwyspie Apenińskim, o czym świadczy chociażby fakt, że ostatni tekst publicystyczny dotyczący tego zagadnienia pojawił się na łamach „Biuletynu” w pierwszym kwartale 1925 roku. Dostępny materiał źródłowy nie pozwala jednak na interpretację tego, czy i w jaki sposób Stronnictwo Zachowawcze oceniało totalitarne dążenia Benita Mussoliniego.

3.5. MONARCHIZM

Myśl polityczna Stronnictwa Zachowawczego odnosiła się również do kwestii wewnętrznego ustroju państwa. Jak zauważył Jacek Bartyzel, głównym postulatem ustrojowym reprezentowanym przez Stronnictwo Zachowawcze był monarchizm¹⁵⁵. Wyrażano przekonanie, że doktryna konserwatywna jest nierozzerwalnie złączona z ideą rojalistyczną. Władze ugrupowania uwypukliły to zagadnienie 8 września 1925 roku poprzez uchwałę Walnego Zebrania. Wyrażono wówczas opinię, że „z obecnego zamętu uratować może Polskę jedynie

¹⁵⁰ BSZ 1924, nr 1–2, s. 9.

¹⁵¹ M. Marszał, *Polskie elity wobec włoskiego faszyzmu 1922–1939*, „Annales Mariae Curie-Skłodowska” 2011, t. LVIII, nr 1, s. 124–125

¹⁵² K. Kawalec, op. cit. s. 225.

¹⁵³ Ibidem.

¹⁵⁴ BSZ 1925, nr 11–12.

¹⁵⁵ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo...*, op. cit., s. 94.

zmiana formy rządu z republikańskiej na monarchiczną. Zmiana ta winna być przeprowadzona nie drogą gwałtownego przewrotu, lecz drogą legalnej uchwały sejmowej, zmieniającej konstytucję i formę rządu¹⁵⁶. Dziwić może jedynie, że była to dopiero pierwsza oficjalna enuncjacja ugrupowania w tej kwestii. Oczywiście wcześniej z kręgów partii wychodziły proroyalistyczne wypowiedzi i to właśnie na ich podstawie możemy zinterpretować podejście stronnictwa do idei monarchizmu¹⁵⁷. Hieronim Tarnowski podjął się interpretacji tego zagadnienia w 1924 roku. W swoim artykule *Konserwatyzm a republikanizm* zaznaczył, że „nie można być jednocześnie konserwatystą i republikaninem”¹⁵⁸, toteż kto określa siebie, że ma poglądy zachowawcze, „ten wcześniej czy później dojść musi do tego, że powie też – jestem monarchistą”¹⁵⁹. Ponadto podkreślał on, że monarchizm jest nieodzownym postulatem konserwatyizmu i jego „ostatnim słowem” w kwestii ustroju. Kazimierz Marian Morawski uzupełniał to twierdzenie, pisząc, że „tylko jasny i konserwatywny program, tylko śmiała, zwarta i dobrze wyrażona doktryna mogą uchronić nowoczesny monarchizm polski od niepożądanego narośli i zbroczeń”¹⁶⁰. Konstancy Broel-Plater z kolei uważał, że monarchia jest zwieńczeniem hierarchicznego porządku społecznego zgodnego z arystokratyczną „filozofią wybrańców”¹⁶¹.

Trzeba jednak zauważyć, że hasła monarchistyczne wypowiedziane przez poszczególnych członków partii miały charakter czysto teoretyczny i nie pojawiały się zbyt często chociażby na łamach biuletynu partii. Jacek Bartyzel zaznaczył, że do 1926 roku, czyli od momentu zakończenia działalności Stronnictwa Zachowawczego i powołania do życia Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego, tacy działacze, jak Kazimierz Marian Morawski, Hieronim Tarnowski oraz Konstancy Broel-Plater, byli zobligowani do pewnej powściągliwości w sprawie forsowania haseł monarchistycznych, gdyż część kierownictwa ugrupowania nieprzychylnie patrzyła na ten temat¹⁶². Wobec tego dopiero po pewnym czasie, na skutek rozwiązania ugrupowania, powyżsi teoretycy swobodnie mogli oceniać działalność polskiego ruchu monarchistycznego oraz prezentować swoje opinie na temat samej idei monarchistycznej¹⁶³.

¹⁵⁶ „Pro Fide Rege et Lege” 1926, nr 1, s. 81.

¹⁵⁷ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 125.

¹⁵⁸ BSZ 1924, nr 5–6, s. 21.

¹⁵⁹ BSZ 1924, nr 3–4, s. 35.

¹⁶⁰ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 126.

¹⁶¹ K. Broel-Plater, op. cit., s. 21.

¹⁶² J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 144.

¹⁶³ Ibidem, s. 143–144.

Zakończenie

Przez cały okres swojego istnienia Stronnictwo Zachowawcze starało się realizować oryginalną koncepcję funkcjonowania w życiu społeczno-politycznym, mającą zupełnie inny charakter niż większość ówczesnie działających ugrupowań. Działacze stronnictwa wyznaczyli sobie inne środki do osiągnięcia ostatecznego sukcesu politycznego, który nigdy nie był dla nich wartością samą w sobie. Warto podkreślić, że członkowie stronnictwa chcieli przekazać pewien sposób myślenia o polityce, bazując na refleksji teoretycznej¹⁶⁴. Główne przesłanie ich funkcjonowania na scenie politycznej II Rzeczypospolitej dotyczyło bezkompromisowej walki o własne postulaty – bez względu na zastane okoliczności. Można było to zauważyć w poszczególnych wydarzeniach inicjowanych przez stronnictwo, w enuncjacjach władz czy działaczy partii oraz na łamach organu prasowego tego obozu. Ich aktywność miała ostatecznie doprowadzić do przekucia uwypuklanej teorii w praktykę.

Mimo iż odrzucili oni reguły politycznej gry, to jednak w jakiś sposób pragnęli na tę sferę oddziaływać. W końcu decyzja o powołaniu partii jednoznacznie wiąże się z pragnieniem partycypowania w przedstawicielskich ośrodkach władzy. Warto zauważyć, że założyciele ugrupowania zdecydowali się właśnie na taką formę – nie stworzyli bowiem stowarzyszenia ideowo-wychowawczego, mimo że ten obszar był podstawą ich aktywności. Wprowadzenie w życie społeczne zasad opartych na wierze, religii, autorytecie i tradycji było niewątpliwym celem tego ugrupowania. Jednak cały proces urzeczywistniania tych postulatów miał odbyć się w kolejnej fazie ich działalności, czyli po okresie intensywnej pracy wychowawczej. Stronnictwo Zachowawcze pragnęło odegrać rolę klubu politycznego, który dystansując się od bieżących sporów, prowadziłby walkę na płaszczyźnie ideowej, kształtąc w tym duchu przede wszystkim warstwy ziemiańskie oraz inteligencję, z aspiracjami, by krąg ich odbiorców rozprzestrzenił się na terenie całego kraju.

Rzeczywistość 1926 roku, kiedy to podjęto decyzję o rozwiązaniu partii, burzyła plan budowy dużej formacji ideowo-wychowawczej, funkcjonującej w przestrzeni politycznej oraz wpływającej na poszczególne obszary życia społecznego. Należy podkreślić, że również wizja integralnych konserwatystów dotycząca zjednoczenia w oparciu o porozumienie „autentycznych” środowisk zachowawczych, w tym głównie własnego obozu poszerzonego o Związki Ziemian, została zweryfikowana przez bieżącą walkę polityczną, tracąc na znaczeniu. Nigdy też nie stanowiła realnej alternatywy dla innych obozów konserwatywnych, dostrzegających również konieczność konsolidacji całego środowiska. Kazimierz Marian Morawski podkreślał, że próba oparcia doktryny na polityce skończyła się niepowodzeniem, a obszarami, w których „autentyczny konserwatyzm” mógłby się rozwijać

¹⁶⁴ Ibidem, s. 83.

bez naruszania swoich celów, powinny być religia i kultura¹⁶⁵. Ostatecznie przesłanie ich doktryny zostało zmarginalizowane i szerzej zapomniane, lecz po części pozostało w różnych organizacjach społecznych czy kulturalnych. Niemniej polityczna emanacja „czystego konserwatyzmu” nie doczekała się w dwudziestoleciu międzywojennym swojej reaktywacji.

Zasadne wydaje się jednak pytanie, czy droga, jaką wytyczyli sobie działacze stronnictwa, była skuteczna i właściwa. Niewątpliwie solidne podłoże ideowe, kształtujące postawy coraz to większej liczby osób oraz wpływające na różne grupy społeczne czy zawodowe, miało stworzyć płaszczyznę trwającą przez lata. Dynamizm sytuacji społeczno-politycznej II Rzeczypospolitej zmienił jednak oblicze tego obozu, gdyż nie pozwolił mu trwać przy niezmienionej formule w ostatnim okresie istnienia. To właśnie uwypuklenie przez członków ugrupowania różnych dróg działalności publicznej spowodowało, że Stronnictwo musiało zostać rozwiązane, gdyż nie dało się pogodzić dążeń większej partycypacji w życiu politycznym z tworzeniem zakonu „czystej idei”, nieskalanej akcją polityczną. Samoizolacja ugrupowania okazała się ostatecznie środkiem niewłaściwym na ówczesne warunki, gdyż nie osiągnięto zamierzonych długofalowych skutków¹⁶⁶. Co więcej – można uznać, że doprowadziła ona do swoistej klęski politycznej projektu pod nazwą Stronnictwo Zachowawcze. Mimo ostatecznego niepowodzenia trzeba podkreślić, że kierunek obrany przez integralnych konserwatystów stanowi do dnia dzisiejszego jeden z najbardziej twórczych nurtów polskiej myśli politycznej, który został po 1988 roku ponownie uzewnętrzniiony w postaci reaktywacji Klubu Zachowawczo-Monarchistycznego.

POLITICAL THOUGHT OF STRONNICTWO ZACHOWAWCZE

ABSTRACT

The article is going to introduce political thought of Stronnictwo Zachowawcze. This political party, which was founded in 1922, had conservative character. Political thought of this association was connected with values such as Faith, Ethics, Tradition and Authority. They have been recognized as a main principles, in which based conservatism. Stronnictwo Zachowawcze appointed own way of political activities. Members of this association consciously resign with current political struggle for develop ideological and educational work.

KEYWORDS

Stronnictwo Zachowawcze, conservatism, political thought

¹⁶⁵ J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium...*, op. cit., s. 85.

¹⁶⁶ W. Mich, *Role i metody...*, op. cit., s. 74.

BIBLIOGRAFIA

I. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

ZBIORY ARCHIWALNE

1. Biblioteka Narodowa: sygn. 8629 (K. M. Morawski, *Pamiętniki*, t. I i II), sygn. 9346 (rkps, J. Żółtawska, *Dziennik*, 14 VII 1922).
2. Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie: sygn. 835.1.892 (Deklaracja Stronnictwa Zachowawczego, Warszawa, 15 października 1922 roku), sygn. 835.1. 892 (Program Stronnictwa Zachowawczego).

PRASA

1. „Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego” [BSZ], Warszawa–Kraków 1923–1925.
2. „Pro Fide Rege et Lege” [PFRL], Warszawa 1926.

INNE

1. Broel-Plater K., *W sprawie konserwatyzmu w Polsce*, Warszawa 1922.
2. Dworski A., *Posłom do sejmu polskiego w sprawie reformy agrarnej ku rozwadze słów kilka*, Kraków 1919.
3. Morawski K. M., *O prawdziwym konserwatyzmie. Pobudka*, Kraków 1922.
4. Rataj M., *Pamiętniki*, wyd. J. Dębski, Warszawa 1965.

II. OPRACOWANIA

1. Albert A., *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. 1, Warszawa 1993.
2. Bartyzel J., *Konserwatyzm bez kompromisu. Stronnictwo Zachowawcze i Klub Zachowawczo-Monarchistyczny w latach 1922–1928*, „Znak” 1984, nr 350.
3. Bartyzel J., *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce XX wieku*, Toruń 2001.
4. Bartyzel J., „*Biuletyn Stronnictwa Zachowawczego*” i „*Pro Fide Rege et Lege*” (1923–1928), [w:] *Z dziejów prasy konserwatywnej. Przegląd tytułów*, red. B. Borowik, W. Mich, Lublin 2009.
5. Bartyzel J., *Stronnictwo Prawicy Narodowej*, [w:] *Encyklopedia „Białych Płam”*, t. XVII, Radom 2006.
6. Bartyzel J., *Kilka myśli o stańczykach*, „Rojalista. Pro Patria” 1997, nr 1.
7. Bartyzel J., *hr. Konstanty Broel-Plater*, [w:] *Encyklopedia „Białych Płam”*, t. XIV, Radom 2004.
8. Homola I., *Klecki Karol*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław 1967.
9. Marszał M., *Polskie elity wobec włoskiego faszyzmu 1922–1939*, „Annales Mariae Curie-Skłodowska” 2011, t. LVIII, nr 1.
10. Kawalec K., *Konserwatyści w II Rzeczypospolitej. Nurt polityczny czy grupa nacisku?*, [w:] *Geopolityka i zasady. Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2010.
11. Konopczyński W., *Kazimierz Marian Morawski (1884–1944)*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, nr 3–4.
12. Matuszewski M., *Konstanty hrabia Broel-Plater. (1872–1927). Biografia i wybór pism*, Końskie 2015.

13. Matuszewski M., *Hrabia Konstanty Broel-Plater (1872–1927). Życie i myśl polityczna*, „Pro Fide Rege et Lege” 2015, t. 75–76, nr 2.
14. Meller A., *Kazimierz Marian Morawski*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W. Muszyński, Warszawa 2010.
15. Mich W., *Ideologia polskiego ziemiaństwa 1918–1939*, Lublin 2000.
16. Mich W., *Role i metody. Ruch konserwatywny w II Rzeczypospolitej o swych zadaniach i sposobach ich realizacji*, Lublin 2010.
17. Mich W., *W obliczu wyłączenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918–1939*, Lublin 2001.
18. Roszkowski W., *Radziwiłł Hieronim Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987.
19. Roszkowski W., *Raczyński Karol Roger*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIV, Wrocław 1979.
20. Rudnicki S., *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981.
21. Szklarska-Lohmanowa, *Plater Konstanty*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Kraków–Wrocław 1981.
22. Wolski M., *Dworski Aleksander Henryk*, [w:] *Ziemiaństwo polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. VII, Warszawa 2007.